

# Mamy w sobie potężną siłę i możemy jej użyć przeciwko elitom i systemowi!

2 stycznia 2018

„Koncepcje są potężniejsze niż karabiny. Nie pozwolilibyśmy mieć naszym wrogom karabinów. Dlaczego zatem mamy pozwalać im mieć koncepcje?” – kto zgadnie, skąd ten cytat?

Idee są nie tylko potężniejsze niż karabiny, a nawet potężniejsze niż głowice nuklearne. Infekują system, zarażają go, doprowadzają do stadium choroby i niewydolności. Niektóre złe idee mają działać niczym wirusy, pobudzając układ immunologiczny społeczeństw do obrony, np do obrony.. fizycznych granic państw. Inne idee działają w sposób pozytywny, pomagając ludziom żyć na luzie, być spokojniejszymi, bardziej pogodzonymi ze światem. Pozwalają im być wolnomyślicielami i nonkonformistami, żyć po swojemu. Jednak jakkolwiek słodko nie wyglądałaby taka idea, jest ona niczym kanister benzyny, podpalająca system. Bo elementy systemu które są stare, niewydolne i przynoszące niesprawiedliwość zawsze się silnie bronią przed upadkiem. A ludzie jak i siły wszechświata i tak je obalą. Ale taki proces jest bardzo chaotyczny, często wręcz dramatyczny.

Elity popełniły dwa błędy. Pierwszy błąd polegał na tym, że „niedozwolone”, a więc obarczone sankcjami prawnymi są tylko poglądy skrajnie prawicowe. Drugi błąd, który de facto nie jest błędem, a ewolucyjnym przeskokiem ludzkości, to powszechny, nie występujący nigdy wcześniej dostęp do informacji. Jak wyglądał dostęp do informacji np 200 lat temu? Dotyczył tylko wąskiej elity. To dla tej wąskiej grupki była filozofia, poezja, muzyka i inna twórczość. Więc oni mieli monopol na informację i ta informacja była adresowana tylko do nich. Dziś setki tysięcy książek zalegają na półkach, a

miliony są w księgarniach. Wiedza całej ludzkości, w tym ta ukrywana przez tysiące lat, jest dostępna.

To samo z wszelką twórczością. Dawniej garsteczka mentalnych tetryków zachwycała się w swoich dżentelmeńskich klubach, że tworzą sobie nową epokę, np Pozytywizm. Jako cynik dodam, że bardzo przypominają oni dzisiejszych polskich inteligencików z fajką czytających Mrożka, zszokowanych że ich bezpieczny świat „Solidarności” runął w 2015 roku. Dziś każdy ma dostęp do świata poezji, literatury, filmu, idei. Co drugi pisze wiersze, choćby te na murach, hehe. Zespołów muzycznych w samej Polsce są tysiące.

Twórczość bardzo różnie rozumiana nie jest już domeną garstki tworzącej dla jeszcze mniejszej garstki, czyli dla elit. Ale jest domeną milionów. Ma to jeszcze jeden aspekt. Coraz więcej ludzi dostrzega, że na świecie jest 3000 religii a nie jedna jedynie słuszna (obecnie ateizm, a na drugim miejscu trzy monoteizmy). Zauważają też, że jest setki jeśli nie tysiące ideologii, a nie tylko jedynie słuszna (obecnie jedynie słuszny jest lewicowy liberalizm, który rości sobie nawet absurdalne prawo bycia naukowym, a na drugim miejscu wykastrowana chadecja).

## **SYSTEM „KONTROLOWANEJ KLOAKI” I SZOK PRZYSZŁOŚCI**

Sam doświadczyłem takiego mini „szoku przyszłości”. Gdy chodziłem do czteroletniego wówczas liceum (2000-2004 rok), to praktycznie nikt nie interesował się polityką. Świadomość polityki i idei była niemal zerowa nawet u osiemnastolatków w garniturach, przemycających spirytus rektyfikowany na studniówkę. Potem przyszedł rok 2007, słynna kampania socjotechniczna Platformy Obywatelskiej, przygotowana we wzorowy sposób przez psychotechników i inżynierów ludzkich emocji. Nagle każdy stał się albo P0wcem, albo PiSowcem. Ideologie i polityczne wojenki zawitały nawet do gimnazjów. Dziś ma miejsce kolejny, bardziej pozytywny skok ewolucyjny w tym zakresie. Nagle ponad 60% wyborców deklaruje, że na pewno

weźmie udział w wyborach. Nagle zaczęliśmy dostrzegać, że na in vitro i prawach gejów nie da się robić dalej polityki, że nasz kraj stał się dziadowską montownią dla Niemiec i krajów zachodu.

Ludzkość bez względu na epokę zna dwie formy organizacji porządku cywilizacyjnego. Pierwszy z nich to niewyobrażalna anarchia, w tym wojna, obozy, mordy, rzezie i wszystko co się z tym kojarzy. Drugi z nich to minimum minimum w postaci „kontrolowanej i spokojnej kloaki”. Dawniej było to niewolnictwo feudalne (agrarne), potem niewolnictwo przemysłowe (słynne XIX-wieczne fabryki z pracą po 16 godzin na dobę). Dalszą ewolucją tego modelu „kontrolowanej i spokojnej kloaki” jest dzisiejszy neoliberalny kapitalizm, z dodatkowym kneblem w postaci lewicowego szaleństwa.

W systemie tym jest ta sama zasada, że elita (dziś miliarderzy, korporacje, banki) ma ogromną większość zasobów. A dół społecznej piramidy albo bieduje, albo w pocie czoła zaharowuje się i zagryza o ochłapy w stylu: „Mam na imię Janusz Cebulak, mam 35 lat, pracuję, zarabiam 4500, mam mieszkanie i auto na kredyt, głosuję na Nowoczesną i jestem kimś, a nie to co te PiS-owskie cebulaki”. Więc prawdą jest pewne porzekadło, że: „Będzie tak samo, tylko że więcej.” Są dalej te same zasady, ale jest więcej dóbr, więcej informacji i mimo tego, co napisałem powyżej – dół społecznej piramidy ma trochę więcej wolności i trochę więcej bogactw.

## **BOGACTWO I SILNE EGO SĄ PODSTAWĄ DUCHOWOŚCI**

Dlatego ja stawiam przede wszystkim na pieniądze i na siłę. Mówię, że wyrażanie się w materii, dbałość o nią, a więc także o pieniądź, świat, to podstawa dojrzałej duchowości. Choć przecież rozhisteryzowane ezo-dzieci uważają dokładnie inaczej. Pieniądze i szerzej, wyrażanie się w materii to podstawa duchowości. Tak samo podstawą duchowości jest silne i przepracowane ego. Bez pieniędzy mamy to, co w Polsce – czyli wegetację i szarpanie się z życiem. Bez silnego ego człowiek

jest słabeuszem, który czasami odlatuje od ziemi w medytację czy jogę i czyni z tego credo życia. Ja też lubię medytację. Ale to „bujanie w obłokach” jest jednym z miliardów przejawów życia, a nie jego celem, jak mówią rzekomo „uduchowieni”. Zadaniem ego jest stawianie granic. Organizm, który nie stawia granic, ginie, lub wie dzie złe życie. Naród, który nie stawia granic, też ginie, zostając podbity przez inny.

Pieniądze, ego i stawianie granic archetypowo i symbolicznie oznaczają „to co męskie”, pierwiastek męski. W ostatnich dekadach siła pierwiastka męskiego osłabła. Przejawia się to w licznych szkołach duchowych stawiających transe, medytacje i wieczne „uduchowanie się i bujanie w obłokach” za jedyny cel. Przejawia się to także w nienawiści do patriotyzmu. Przejawia się to też bardziej fizycznie, w postaci otwartych granic dla silnych narodowości z silnym ego, które podbijają słabe narody. Podstawowym zadaniem duchowości dojrzałej jest powrót do pieniądza, powrót do ukochanej materii i powrót do ego, które jest naszą niepowtarzalną odrębnością i bez którego nie przeżyłbyś tu nawet sekundy. Nienawiść do ego, chęć jego pokonywania, wyrzekania się go, to bardzo zakamufLOWANA nienawiść do samego siebie, połączona z brakiem sił i brakiem umiejętności stawiania granic.

## **DUCHOWOŚĆ DOJRZAŁA A EZO-DUCHOWOŚĆ NIEWOLNIKA**

Wielu magów, satanistów czy wtajemniczonych śmieje się w kułak z doktryn niewolników, jakie są obecne w nurcie new age. Ego może być silne i słabe. Może być przepracowane (pozytywne) i nieprzepracowane (negatywne). Ludzie z silnym i negatywnym ego mają dużo pieniędzy i władzy, lub chociaż uwielbienie w grupie znajomych i u płci przeciwnej, jak i inne ułatwienia w życiu. Dominuje oczywiście ego słabe i nieprzepracowane. To samo dotyczy pieniądza. Pieniądz jest narzędziem i nie należy obwiniać go o całe zło świata. Ponieważ przypomina to zachowanie dziecka, które po uderzeniu się w kant drzwi, kopie je „za karę”, nie zauważając tego, że samo było nieuważne i tych drzwi nie zauważyło.

Bez wzrostu zamożności społeczeństw i bez zredukowania przerażającego lęku o byt, nie będzie wzrostu uduchowienia i nie będzie globalnej świadomości. Bo człowiek na pierwszym miejscu zajmuje się potrzebami niższymi, takimi jak przeżycie. Bez silnego ego człowiek będzie ciągłą ofiarą w różnych miejscach i relacjach. Natomiast bez przepracowanego ego człowiek będzie albo katem (kapitalista, psychopata, „słodki drań”), albo tzw. „ofiara która staje się katem” (przemoc psychiczna w związkach, „oddawanie” nienawiści wynikającej z dawnego skrzywdzenia nowemu partnerowi).

### **DOKTRYNA JEST MAPĄ RZECZYWISTOŚCI A NIE CAŁĄ RZECZYWISTOŚCIĄ**

Mówię też ludziom, że każda ideologia, religia czy doktryna ekonomiczna nie odpowiada prawdzie, a małemu wycinkowi prawdy. Każda doktryna, religia itp. ma bardzo interesujący, acz szokujący moduł – otóż usprawiedliwia bogactwo elity i biedę ludu. Jest to tak charakterystyczne dla praktycznie każdej religii i ideologii istniejącej od początku świata, że odkrycie tego było dla mnie niemałym szokiem. Dopóki będziemy uważać, że nie zasługujemy na wszelkie dobro, że: „to moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”, dopóty będziemy wyzyskiwani, manipulowani, i będziemy dostawać ochłapy. XIX wieczni robotnicy w pewnym momencie przebudzili się ze snu. Wtedy miały miejsce całe serie krwawych buntów przeciwko nieludzkim warunkom pracy.

Więc doszło do konsensusu w postaci dzisiejszego 8-godzinnego dnia pracy. Przed nami kolejne przebudzenie w tym aspekcie. To ci XIX wieczni robotnicy byli ludźmi przebudzonymi i uduchowionymi, bo realizowali ewolucyjny zamysł ludzkości i planety na tamte czasy. Oni byli prawdziwie uduchowieni, bo walczyli o zmianę świata, redukcję zła i obniżenie poziomu niesprawiedliwości. Jeden ówczesny robotnik brutalnie mordujący ówczesnego właściciela fabryki, robił więcej dla świata i tym samym był bardziej uduchowiony, niż cały „wagon medytujących tybetańskich mnichów” z tego słynnego, internetowego porzekadła.

Naszym kłopotem jest spolegliwość wobec władzy i uległość wobec autorytetu, ujawniona i opisana np przez Stanleya Milgrama czy Philipa Zimbardo. Oczywiście ich eksperymenty psychologiczne zostały od razu odrzucone i mocno skrytykowane przez zwolenników „rządowych i korporacyjnych wersji oficjalnych”, zwanych się „zwolennikami nauki”, „racjonalistami” czy też „sceptykami”. Popatrz tylko na to – zaledwie 100 strażników uzbrojonych w słabe karabiny Mauser trzymało za mordę 200.000 ludzi w niemieckim obozie Auschwitz. To samo, ale w innej formie jest dziś: brygadzysta-psychopata gnębi i mobbinguje 200-osobową załogę fabryki. Dlaczego tych 200 ludzi, z czego przynajmniej setka to przysłowiowy „kawał chłopca”, nie potrafi się postawić? Mamy ogromne trudności z podniesieniem buntu przeciwko władzy. A jeśli już to robimy, to w ostateczności, czyli w sytuacji takiej jak teraz. Gdy wąska elita gromadzi biliony dolarów, a dół zaczyna wręcz przymierać głodem.

## **NASZYM WROGIEM NIE SĄ LUDZIE O ODMIENNYCH POGLĄDACH, ALE ELITY MAJĄCE BILIONY DOLARÓW**

„Elity ekonomiczne nie przepadają za przesadnie niezależnymi młodymi ludźmi. Uświadomiły to sobie już w latach 60. Lepiej jest mieć młodych ludzi pod kontrolą. A czy może być lepszy sposób kontroli niż kredyt, który trzeba spłacać?” – Noam Chomsky.

Naszym wrogiem są elity zabierające 99% i nie uczestniczące w kosztach funkcjonowania państwa. Jednym z elementów tzw. planu Balcerowicza było wprowadzenie stałego kursu dolara w stosunku do złotego, w relacji 1 dolar to 9500 starych złotych. Stały kurs utrzymywano przez prawie półtora roku również na mocy porozumienia z MFW. Potem zmieniono to na sztywny kurs w wysokości 1 euro = około 4 złote, i trwa to do dziś. Jest to tak skrajne tabu, że nikt o tym nie mówi, łącznie z obecnym rządem, który jest jaki jest, ale po 27 latach wziął się za naprawianie kraju. To jest przyczyna tego, że ceny mamy takie jak na zachodzie, zaś ze względu na wartość złotówki płace

mamy jak na wschodzie.

Następne pokolenia będą miały zupełnie inny system przekonań. I będą robiły rzeczy, o których już mojemu pokoleniu 30-latków, które powoli tetryczeje, nawet się nie śniło. Nikt nie będzie im mówił, że to ich „wielka, wielka wina”. Nie będą wychowywać się w powszechnym lęku czy demonizowaniu seksu i innych przyjemności. Nie będą hołdować filozofii „pokornego cielecia”. Nie będą uważać, że bieda i „nie wychylanie się” są dobre. Już dzisiejsze pokolenie 15-30-latków zadaje pytania, które były ścisłym tabu i które przyprawiają elitę o zawrót głowy. Na tym polega ewolucja ludzkości, która mimo wszystko postępuje. Nasz kłopot polega na użyciu tej siły. Na zaprzestaniu zginania karku. Na zmianie myślenia na takie, w którym zasługujemy od tego pięknego świata na wszystko, co najlepsze.

Autorstwo: Jarek Kefir

Na podstawie: [Jarek-Kefir.org](http://Jarek-Kefir.org)